

No. 345

BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!

KALENDARZYK

- 11 N. Damazego
- 12 P. Aleksandra
- 13 W. Łucji P. M.
- 14 S. + S. dz. Dyos
- 15 C. Walerjana
- 16 P. + S. dz. Euzeoju
- 17 S. + S. dz. Łazarza

REDAKCJA

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28,

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sroda dnia 14 grudnia 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska” Jazna 10
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ośiar administracja nie odpowiada

Stosunki w powojennej Europie.

(Od własnego korespondenta)

Zwrot w polityce.

Wiedeń dn. 13 grudnia 1921.

Według dokładnych informacji rząd angielski odmówił Rathenau'owi udzielenia nawet długoterminowej pożyczki dla Niemiec. Zda się, misja Rathenau'a spaliła na panewce. Nie wiadomo też, co będzie z kwestją moratorium dla Niemiec. Wszelkie wiadomości w tej sprawie są zawsze bardzo niejasne. Należy je przyjmować z zastrzeżeniem.

W każdym razie w rządowych sferach angielskich nastąpiło jakieś otrzeźwienie w sprawie gwałtownej odbudowy Rzeszy.

Prawdopodobnie styczniowa i lutowa rata odszkodowań będzie musiała być zapłaconą z ostatnich rezerw złota banku niemieckiego.

[o]

F. E.

Stosunki anglo-francuskie

Wiedeń, dnia 13 grudnia 1921.

W sprawie spotkania Brianda z Lloydem Georgem oświadczają, jakoby konferencja miała na celu zadosyćuczynienie dla Francji za układ z dnia 18-go sierpnia i dotychczasowe pokrzyżowanie jej na skutek polityki angielskiej. 9

Najbliższa sprawa.

Wiedeń, dnia 13 grudnia 1921.

Jak się nasz korespondent dowiaduje z miarodajnego źródła, na bliższą sprawę, jaką się po ukończeniu narad w kwestji odszkodowań niemieckich, zamie Lloyd George, ma być sprawa rosyjska. (9) F. E.

Niepojednawczość niemiecka.

Wiedeń, dnia 13 grudnia 1921

Pewne odłamy bakalistyczne zamierzają od jakiegoś czasu znów tendencyjne wiadomości celem zerwania rokowań w Kadowicach. Oczywiście jest to następstwem tego, że Niemcy niewiele spodziewają się po wyniku rokowań gospodarczych i radząby raczej i rzecz pozostawić w dalszej gmatwaninie pojęć obowiązków.

Szczególnie występują w ostatnich czasach przeciw Polsce „Hamburger Courier”, „Hannoverscher Courier” i „Oberschlesische Post” (9) F. E.

Dziwne pretensje.

Wiedeń, dnia 13 grudnia 1921.

„Oberschlesische Post” zamieszcza artykuł, w którym ubolewa, że mniejszość narodowa niemiecka w polskiej części Górnego Śląska ma takie same prawa, co „nękany lud polski w Niemczech”.

Dziwne to tembardziel, że mniejszość niemiecka na G. Śląsku doznaje wszelkiej opieki ustaw konstytucyjnych, podczas gdy lud polski w Niemczech jest nabrawdę — jak przyznaje powyższe pismo — nękany. Chyba im o to chodzi. Przyj. red. (9) F. E.

Nowe nieporozumienie.

Gdańsk, dn. 13 grudnia 1921 r.

W sporze Gdańska i rządu polskiego co do kontroli administracji Wisły Wysoki Komisarz, gen. Hacking rozsądził rzecz na korzyść Gdańska. Rząd polski wystosował protest w tej sprawie do Ligi Narodów w Genewie. M.

Komisja angielska.

Wiedeń, dnia 13 grudnia 1921 r.

Dowiaduje się z Paryża, że w opinii angielskiej co do handlowych stosunków polsko-angielskich nastąpił pomyślny zwrot. Wkrótce ma przybyć do Warszawy grupa angielskich kupców i finansistów, celem nawiązania odnośnego kontraktu. (1) F. E.

Nareszcie rokowania.

Wiedeń, dnia 13 grudnia 1921 r.

Jak się dowiaduje z Paryża, zarzęła się tam konferencja polsko-francuska w sprawie wzajemnych stosunków finansowych i ekonomicznych. Ze strony polskiej występuje ambasador w Paryżu hr. Zamojski. (1) F. E.

10 stycznia 1922 roku.

Rada Ligi Narodów zbierze się na posiedzenie dn. 10 stycznia 1922 r. Na porządku dziennym będzie 8 punktów, dotyczących

Polski, m. i odwołanie się Polski od decyzji wysokiego komisarza Hackinga w sprawie uscia Wisły, sprawa nabywania praw obywatelstwa w Gaańsku, jak również spór polsko litewski. 3

Z Sejmu.

WARSZAWA, 13 (wł) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu zakończono szczegółowe czytanie projektu daniny.

Jutro rozpocznie się głosowanie.

Niezgodne poglądy objawiały się co do paragr. 12, dotyczącego opodatkowania kapitału ruchomego, par. 6, dotyczącego progresji i par. 52, dot. sprzedaży gruntów na zapłacenie daniny.

Mimo, że stronnictwa ludowe zapowiedziały pewnego rodzaju opozycję z powodu tych właśnie paragrafów, jest nadzieja, że projekt będzie uchwalony.

Dziś poseł Zw. Lud. Nar. Marwek przedstawił premierowi i marszałkowi listy polaków zamordowanych i rannych w pow. gliwickim przez zorganizowane bandy niemieckie za pomocą granatów ręcznych i broni palnej. Lista zabitych w ciągu dni ostatnich wynosi 10 osób, rannych zaś 14.

Premier obiecał interpelować w tej sprawie.

Z komisji sejmowych.

(wp) Komisja konstytucyjna obradowała nad sprawą podziału województw zachodnich: Pomorza, Poznańskiego i Śląska na okręgi wyborcze.

Wysłuchano wniosku referenta dr. Buzka, który zaproponował podzielić Pomorze na 3 okręgi, po 5 mandatów, Poznańskie na 6 okręgów z 30 mandatami. Co do G. Śląska referent zaproponował podział na część rolniczą z 7 i część przemysłową z 10 mandatami. —

Decyzja ma zapaść na przyszłym posiedzeniu.

(wp) — Komisja wojskowa rozpatrywała na wczorajszym posiedzeniu sprawę zajęcia z posłem Zamorskim. Minister spraw wojskowych odczytał rozkaz swój wydany w tej sprawie. W dyskusji nad stanowiskiem ministra spraw wojskowych zaproponowano odczytać owa broszurę p. Zamorskiego, która narobiła tyle wżawy. Wniosek przyjęto.

Kom. komunikacyjna na wniosek p. Raucha uchwaliła wezwać ministra kolei do zbadania przyczyn spóźnienia się pociągów.

Prze wodniczący Rajca wezwał ministra do zarządzenia, aby wagony były oświetlane i opalane i sprawdzania trwałości reperacji wozów i maszyn

Ludendorff i Heyd.

— 0 —

Łódź, dnia 13, grudnia 1921.

Kiedy zakończyła się walka o woływy parafy, puszczaliśmy w niepamięć niedawne hasła: ramie przy ramieniu, potężny nieprzyjaciel czaił się za plecami, by nagłym uderzeniem powalić to, co stał się wysiłkiem i pobudzoną jednością zdołaliśmy z trudem wnieść na grzechy upokorzonego zaborcy.

Oto bardzo ciekawe światło rzuca na to przebieg procesu o planowany zamach Kappa w Lipsku. Na rozprawie w dniu 9 b. m. przesłuchiwano głównych świadków generała Ludendorffa i generała Heyda. W świetle ich słów groźące nam niebezpieczeństwo nabiera szczególniejszego znaczenia, zwłaszcza jako poważna przestroga na przyszłość, że nigdy nie przyjdzie czas, abyśmy niefrasobliwie przestali zwracać w tę stronę baczność i wyłożoną uwagę, mając to tylko na względzie, co w wewnętrznej krystalizacji stosunków zwykło absorbować naszą jedność i koordynację.

Posłuchałmy, co mówi pierwszy świadek, generał v. Ludendorff (podał mi tu tylko urywki, dotyczące razów sprawy, gdyż nic podobniejszego byłoby przytoczyć wszystkie świadczona w sprawie niekapitulacji narodu niemieckiego):

„Skoro stały się już wiadome warunki traktatu pokojowego, oderwanie Prus Wschodnich i „zamach“ na część armii niemieckiej, wtedy zjawiał się Kapp i powiedział mi o „potrzebie“ Prus Wschodnich....

W tych samych dniach przybył do mnie kapitan Patst i pragnął utworzyć narodową organizację, która by miała za zadanie odbudowę (Neuaufbau) dawnych... Niemiec. Narodowa organizacja miała liczyć na poparcie „wszystkich“ byłych członków armii niemieckiej....

Podówczas mieliśmy niebezpieczeństwo bolszewickie (Ludwig liczył się z wybuchem w zagłębiu Sany) i akcja miała być przeciwko niemu skierowana. Nic nie wiem, jakoby zamach Kappa godził również w stosunki z Ententą, ale przypuszczam, iż Kapp był ostrożny z tem, że walka z bolszewizmem miała być tylko pokrywka....

„Potrzeba“ Prus Wschodnich, organizacja z udziałem wszystkich przywódców b. armii niemieckiej, wznowienie potężnych Niemiec, występ zbrojny pod pokrywką walki z bolszewizmem — oto niebezpieczeństwo, jakie w brzmieniu zeznania Ludendorffa, w pospiesznych krokach zbliżało się ku nam w owym czasie.

Ale ogólnie wyrażenia gen. Ludendorffa stała się jeszcze bardziej przerażająca na tle dalszych enuncjacji świadka, generała Heyda.

„Armia — mówi gen. Heyd — była przeciwną podziałowi traktatu pokojowego. Wśród wojska panowało ogromne rozgoryczenie przeciwko Polsce, a całe Prusy Wschodnie były tego samego zdania. Mogliśmy wtedy odzyskać „provincje“ Wielkopolska, a w Prusach Wschodnich mogliśmy liczyć na sympatię całego kraju w razie głosowania. W Weimarze uniewinniam się, co do możliwości zaatakowania Polski za zgodą rządu. Generał v. Below sprawował wtedy komendę 17 korpusu w Gdańsku.... Dnia 29 czerwca przybył do mnie Kapp i rzekł mi, że musimy srożować „ratować“ Poznańskie. Kapp chciał tego, do czego myśmy wszyscy dążyli....

Pod pretekstem przewrotu wszczął nową wojnę zaborczą! (2)

W liście do gen. Heyda pisał znów Kapp podówczas: „Życie setek tysięcy ludzi nie gra tu żadnej roli, gdy idzie o uniknięcie szpetnego upadku Oczyny. Musimy uderzyć, jeżeli nie chcemy stracić opinii u narodowych kół niemieckich“....

Są to dostateczne wynurzenia, określające groźbę naszej sytuacji na wiosnę 1920 r. Żądza odwieku nie przestawała dyszeć w zduszonych piersiach powalonego sąsiada. Każda chwila naszego „zagapienia się“ była i będzie niewątpliwie przezem wykorzystana....

Naszym, zgoła opatrznościowem szczęściem było rozczłonkowanie się ówczesne społeczeństwa niemieckiego, zaburzenia wewnętrzne i zmęczenie wojenne narodu i wojska. My coprawda nie byliśmy na ten cios przygotowani, a właśnie wewnętrzne i wzajemne wyrywanie sobie wpływów i władzy jeszcze bardziej nas osłabiło. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności groźne niebezpieczeństwo minęło. Minęło, ale nie bezpowrotnie. Historia zwykła płatać ludziom najniespodziewańsze psikusy, a to, w związku z powyższymi rewelacjami w Lipsku, winno się stać dla nas groźnym memento dla porzucenia kłami i lepszej koordynacji na przyszłość.

Bądź, co bądź zeznania generałów Heyda i Ludendorffa rzucają ciekawe światło na nurtujące sprawy w przeważających sferach niemieckich — stają się dokładnym przeciwstawieniem w stosunku do ugłaskanej polityki koalicji.

Nol aby ta wyszła na dobre!

W. Dołyński.

Zasługi p. Dąbskiego.

Delegaci kilku organizacji kresowych, którzy byli wysłani do Rygi w czasie rokowań o preliminarja pokojowe, wystosowali do p. prezydenta ministrów list otwarty, w którym podał surową krytykę zarówno traktat ryski, jak i jego wykonanie, proponując udowodnienie dokumentami wszystkich swych zarzutów. W zakończeniu czytamy:

Polsce niewolno dalej tolerować bolszewickiej metody zwłoczenia przyjętych w Rydze zobowiązań przez nieustanne ignorowanie polskich postulatów. Musi być raz nareszcie w stosunku do bolszewików wzięty właściwy ton, odpowiadający powadze naszego państwa i za wartości jego narodowej mocy. W tym celu muszą być jednocześnie z dymisjonowanym p. Dąbskim usunięte od woływów na wykonanie traktatu ryskiego wszystkie czynniki, które akt fatalne woływały na ułożenie traktatu, a obecnie w dalszym ciągu na jego wykonanie.

Sprawa musi być oddana w ręce mocne, znające przeciwnika i umiejące traktować go w sposób mu właściwy. Obojętność rządu do współpracy musi być powołani przedstawiciele społeczeństwa, świadomi interesów polskich w Rosji i umiejący ich bronić“.

Oto zasługi P. S.L. i jego liderów! — a tyle zawsze hasła.... (9)

„Czelna samowola“

Paryski tygodnik żydowski „Jewrejskaja trybuna“ pisze:

„Żydowski poseł Hirschorn wszczął starania w sprawie przyjęcia do polskich uniwersytetów żydów rosyjskich, którzy otrzymali wykształcenie w krajach granicznych z Rosją. W rozmowie z posłem Hirschornem, minister oświaty oświadczył, że wchodzi w poleźnienie młodzieży żydowskiej, ale rozwiązanie tego zagadnienia napotykało na pewne przeszkody. Szczególnie ważną jest nieznanostwo języka polskiego i niektórych przedmiotów, wymaganych na podstawie praw polskich. Minister gotów jest współdziałać w otwarciu kursów, na których abiturjenci uzupełnią otrzymane wykształcenie i po ukończeniu których będą w stanie wstąpić bez żadnych trudności do polskich wyższych zakładów naukowych. Brak specjalnych funduszy i środków nie pozwala ministrowi otwierać kursów na własny rachunek, ale poprzez ono wszelką inicjatywę w tym kierunku. Minister uważa za cel-“

DYLETANTYZM.

00000

Nieco słów o dyletancym w obecnych czasach zamieścił w Kur. Łódz. pan Ludwik Stasiak, dzielny obrońca Wita Stwosza artysta malarz i dziennikarz.

Dyletancyzm to choroba naszego stulecia która z jednej strony jest rzeczą nieuniknioną a nawet konieczną, z drugiej strony równocześnie bardzo szkodliwą.

W średniowieczu istniała żelazna ochrona kwalifikowanego robotnika i kwalifikowanej pracy. Wszelkie świadczenia artystyczne i przemysłowe mógł wykonywać jedynie człowiek w cechu wykształcony, do cechu zapisany i prawom cechu się poddający. Do tak zwanych fuzzerów stosowano drakońskie prawa karne. Każdy robotnik kwalifikowany pracował pod kontrolą cechu, bez względu na to, czy on stawiał gotycką katedrę czy też robił salceson. Cech miał prawo wglądać, jak on to robi, czy się dobrze ze swego zadania wywiązuje. Rewolucja obalila cech, jego drakońskie prawa. Ogłaszając prawa człowieka, a przez to samo prawa handlowe, włamywacza, oszusta i złodzieja, ogłosiła tak wolność przemysłow-

Ludzie z r. 1794 i 1848 plakali z radości, że raz wreszcie zeszło wolności słońce. Plakali ze szczęścia parlamenty Paryża, Wiednia i Berlina. Kto wiodł rej w tych starych parlamentach i rządach Eropy? Naturalnie, że prawnicy.

Niech nas Bóg broni żebyśmy byli przez kogokolwiek posądzeni, że mamy zamiar zjeść do adwokatów! Zupelnie słusznie i zupełnie dobrze się dzieje że nam burmistrzują adwokaci, boć jasna rzecz, że lepiej służyć adwokatowi niż miastu prawnik, niż kuźmierz lub weterynarz. Bardzo dobrze się dzieje, że prawo chroni lekarza, bo ono tem samym obywatela broni przed oszustem, znachorem i pokatnym pisarzem.

Kwestja dyletancyzmu to że wszęch miar ciekawie pytanie Dyletancyzm ma w kulturze narodu znaczenie ogromne. Z rzeszy dyletantów rekrutują się przecie artyści. Pamiętajmy, że fortentian w zapadłym dworze, za padłecio powiatu — bez wczędu na to, czy na nim Szopena graja, czy Szopena katują, jest przecież mierzyszem p. ionierem, który tam dać znać o Szopenie. Pamiętajmy, że teatr amatorski chłopski jest pionierem, który daje znać ludowi o istnieniu teatru że on nie jednego zawiedzie od czytania „Białka opętanego“ do czytania Słowackiego i Szek-

spira. To samo da się powiedzieć o wszelkim innym dyletancym. Ja uwielbiam dyletancyzm. Gdy wczoraj grano „Zemstę“ — gdy znakomity amator, grając Papkina, poprawiając, ulepsząc i uszlachetniając Fredre, świsnął rejentowi Milczkowi z kieszeni zegarek, wywołując tem olbrzymią salwę śmiechu, — to stary Fredro zajęczał tam w grobie i plakał, ale ja szalałem z entuzjazmu. Bo kaś była pełną, a dekoracją naszego teatru pozostawiał wiele do życzenia; w dużym lesie wisiła na drucie kopcaka lampa naftowa która źle udaje słońce i już jutro przystąpimy do zakupu lampy acetylenowej i przytwierdzenia jej do sufitu. Ja jestem dyletancem, zwłaszcza na polu medycyny.

Recenzentowi, który się żalił na boleści watroby, poradziłem jako jedyny środek, że by się powiesił, za to jednak nie może być pociągany do karminalu, bo ja za moją poradą lekarską nie pobrałem żadnego honorarium. Skąd więc w prasie krzyki na dyletancyzm, skąd w sferach artystycznych powszechna idyosinkrazja? Stad, bo jest granica w której dyletancyzm traci swe blaski, w której głośno jego aureola. Dzieje się to w tej chwili, gdy dyletanc pobiera za swe świadczenia pieniądze, gdy on przestanie trudnić się sztuką, a zaczyna trudnić się zarobkowaniem i przemysłem, słowem wtedy, gdy zaję-

we otwarcie podobnych kursów w jednym z dużych miast prowincjonalnych, w Siedlcach lub Lubli nie, ale nie będzie on szeroki, jeżeli obywateli będą wymagały wyboru Warszawy".

Przewyższe rewelacje w zgłębiającym oryginalnym świetle stawiają wynurzenia na zęgo przedstawiciela rządu. O ile prawdą jest, co pisze „Jewrejska trybuna“ tym razem stanowczo musimy wystąpić przeciwko samowolnym przyrzekaniom żydom (i to zagranicznym) poparcia chybą w celu surowości tego żywiołu nad młodzieżą i inteligencją krajową.

Czy pan Minister pytał, jakie jest stanowisko ogółu społeczeństwa w tej sprawie?

Czy pan Minister „wszedł“, przed daniem różnych obietnic posłowi Hirschornowi, w „położenie“ naszej młodzieży akademickiej?

Czy panu Ministrowi wiadomo, że tysiące tejże młodzieży, mimo „dokładnej znajomości języka polskiego“ (bez kursów) i świętego prawa w domaganiu się poparcia rządu, dzięki właśnie obojętności, czy niedocenianiu sprawy z tej strony, zmuszone są zaniechać tych studiów?

Czy pozbawiając społeczeństwo polskie laturości inteligencji własnej, mamy sobie kształcić szeregi śmiertelnych wrogów, pociągając później, utworzywszy gross inteligencji krajowej, do reszty wzięcia górę nad nami?

Niel To jest wprost niesłychane i albo wynurzenia „Jewrejskiej trybuny“ są zupełnie wysane z palca, albo też.. oświadczenia p. Ponikowskiego są naczelną samowolą w kierunku regulowania pewnych spraw wbrew stanowisku społeczeństwa.—

Dość mamy własnych żydów! (2)

(wd.)

indywidualność, jako kwalifikacja.

00000

Posel Czerniewski (Chr. Nar. Kl. Rob.) w przemówieniu w czasie debaty sejmowej nad „ustawą o służbie cywilnej“ stwierdził jedną z najważniejszych rzeczy w rozbudowie warstwy urzędniczej jest swoboda wymiany z innymi warstwami, wymiany jednostek wybitnych, łatwy dostęp ludzi, jednym słowem unikanie kastowości i ściśle zamkniętego biurokracizmu.

Niestety obecna ustawa o państwowej służbie cywilnej nie daje tej dostatecznej swobody. Przesiewanie elementów, wchodzenie najlepszych elementów do warstwy urzędniczej jest zasadniczym czynnikiem w państwie o ustroju demokratycznym i w społeczeństwie o tendencjach demokratycznych.

cie dyletanta przestaje być aspiracją artystyczną, a staje się oszustwem. A niech nikt nie twierdzi, że tu mniejsze oszustwo od tego, które popełnia pokatny pisarz, wykonując pozew. Owszem. Większe. Wyrokujący sędzia wzięwszy do rąk pokatny pozew, wyda wyrok zgodny z ustawą, bez względu na to, kto pozew pisał, a więc nikomu krzywda się nie stała.

Ale dzieje się krzywda, dzieje się rozbój dokonany na prowincjonalnym adwokacie, jeśli mu w sklepie przy Florjańskiej ulicy sprzedadzą „wolnoročné“ malowidło jako dzieło sztuki. Wtedy jest oszustwo i wtedy askrawi się anomalia ustawodawczą dzisiejszych dni. Podać klientowi bohomażę jako zawodowe dzieło artystyczne ustawa pozwa a—a podać klientowi pozew jako zawodowe dzieło prawnicze, to ustawa każe kryminałem.

Bedziemy dziś pisać kodeks nowy i musimy zastanowić, czy wszystko jest w porządku. Ja nie wiem, czy dzisiejszy stan jest zdrowym, czy to zgadza się z etyką i porządkiem społecznym, jeśli z bogactwem masarz kupuje jutro antekę i od jutra jest aptekarzem—jeśli handlarz świń kupi jutro dziennik i od jutra jest dzienikarzem. Nad tem muszą się zastanowić nasi prawodawcy i nasi posłowie.

Społeczeństwa zachodnio-europejskie mogą być dla nas pod wielu względami, a we względzie demokratyzmu szczególnie—wzorami. Anglja, która dotychczas pozostaje jeszcze monarchją w konstytucji swojej warstwy urzędniczej zachowuje taką sprężystość i swobodę ruchu, jakiej niestety my się nie prędko doczekamy, ale do jakiej dojść musimy.

Musimy działać w tym kierunku żeby urzędnicy nie byli oddzieleni chińskim murem formalistycznych przepisów od ogółu obywateli społeczeństwa, żeby każdy obywatel społeczeństwa czuł to i wiedział dobrze, że w każdej chwili na mocy swoich zasług i na mocy swoich praw może wejść do tej warstwy urzędniczej, jeżeli należyte zdolności w sobie czuje i należyte one będą ocenione.

W Anglii każdy może zostać nawet najwyższym urzędnikiem, choćby nie miał możliwości przejścia wszystkich lat studiów, ale na zasadzie swej pracy, na zasadzie egzaminów, które są składane publicznie w każdej chwili. Nie są wymagane patenty szkolne, ani też cenzury naukowe.

Może ktoś powie, że to jest możliwe tylko w tak wysoko wykształconem i oświeconem społeczeństwie, jak angielskie, ale ja powiem, że to powinno być możliwe właśnie w społeczeństwie, które nie może tak szybko przeprowadzić przez wszystkie lata studiów swoich przyszłych urzędników. Jeżeli w Anglii funkcjonariusze państwowi wybiłają się na pierwszorzędne stanowiska zawdzięczając to swojej własnej indywidualnej pracy i pomocy społeczeństwa przez szkoły wieczorowe, przez studia i prace u siebie w domu to dają niejednokrotnie najcenniejszy własnie element i materiał, zarówno w niższych, średnich i najwyższych kategoriach urzędniczych.

Wszelkie przepisy i regulaminy urzędnicze wymagające papierowej hierarchii studiów, tworzą specjalną biurokratyczną kastę urzędniczą, która nie może być wyrazem demokratycznego ustroju.

Natomiast postulat publicznego egzaminu na stanowisko urzędnicze dostępny dla wszystkich bez względu na ich papierowe kwalifikacje naukowe, taki postulat jest demokratycznym i pierwszorzędnym chociaż nie możemy go w jednej chwili, od razu wprowadzić w naszym państwie, bo to sprzeciwiłoby się niestety pojęciu bardzo wjełu nałogów wrośniętych głęboko w nasze społeczeństwo, jednak powinien on się stać myślą przewodnią i celem ustawy o służbie cywilnej.

Tak pisze też „Głos Pomorski“— My jednak jakkolwiek jesteśmy przeciwni wszelkiemu biurokracizmowi i etatyzmowi socjalistycznemu jednakże nie podzielamy zdania p. Czerniawskiego, jakoby „każdy robotnik“ mógł zostać najwyższym urzędnikiem. Są to spopularyzowane wyrażenia, ale najlepiej jest gdy każdy szewc patrzy swego kopyta. Innych

Są dwie sprawiedliwe drogi wyjścia. Pierwsza to zatrzymanie inwentarza rewolucji—zupełna wolność artystyczna i przemysłowa. Ja jutro porzucam publicystykę i piszę chłopem bardzo intratną pozwy sądowe, stróż mojej kamienicy, który dotąd grał jedynie na miotle, przylepia afisze, że w niedzielę jest jego koncert kompozytorski w wielkiej sali Sokoła. Bedziemy sobie wszyscy używać na dwletantwzmie jak psy w studni dominikańskiej. Druga droga jest równomierna i równa ochrona wszystkich zawodów. Zaprowadzić ustawowo izby zawodowe czuwające nad tem aby budować dom mógł tylko architekt wydawać dziennik mógł tylko dzienikarz—malować tylko malarz—złocić tylko złotnik—dentysta—a krećć pigułki tylko aptekarz. Dyletantyzmowi wszystkim wolno, ale zarobkować swym dwletantwzmem nie wolno. Może stróż dawać koncert, może organista obraz malować, może krawiec uczyć muzyki a zębó rwac fryzjer, ale mu za to pieniądze pobierać nie wolno.

Wykluczeniem, niesprawiedliwym, nierozumnem, krzywdzącym i zbrodniczym jest ten rodzaj. Oburzająca proteza jest dzisiejsza ustawa, która ochrania tylko adwokatów. Kodeks, któryby ten stan rzeczy zatrzymał byłby już w zarodku chorwym i nie miałby zdolności do życia.

kwalifikacji wymaga zawód robotnika, mały stanowisko przy pracy urzędniczej, państwo wej, których żaden robotnik w żadnym razie wykonując swoje czynności nigdy nie nabierze. Prawda, są indywidualności. Ale to nie wszystko. Tu potrzeba zaniechania dalszego wykonywania zawodu i kortalcenie tej indywidualności przez cały szereg stopni, jakie musi przejść dany kandydat na odpowiedzialne stanowisko społeczne. Inaczej są to rzeczy tak łatwe, aby prosto od warstwu, czy piątej zasiać do biurka i dyktować ustawy.

To nie jest „demokratyczność“ ale dyletancizm. Tego winniśmy się strzedz, jak ognia, bo mamy dziś dotkliwy przykład, ale tego rodzaju „Edison“ w kraju i społeczeństwie zdolne są zrobić szkody.

W. D.

Jak się pracowało w sprawie rolnej na G. Śląsku.

00000

Pod względem rolniczym Góry Śląsk przedstawia się dosyć ubogo, zwłaszcza w części G. S. przyznanej Polsce. Wiekowa polityka hakatystyczna dokonała swego Niemcy wykupywali z rąk polskich systematycznie ziemię żyzną, gorszą zostawiając Polakom. Potwierdza to wysokość opłaconych podatków gruntowych które są najwyższe w powiatach zamieszkałych przez kolonistów niemieckich—gdzie zaś jest podatek ten najniższy, tam ludność najbiedniejsza i tam właśnie podnosi się odsetek polskości z równoległym spadaniem żyzności gleby.

Roczna produkcja zboża w całym Górnym Śląsku wynosi 550 tysięcy ton, ale mimo to nie wystarcza na miejscowe potrzeby z powodu gęstego zaludnienia—dlatego też Góry Śląsk sprowadza z innych krajów, a przede wszystkim z pozostałych dzielnic Polski cały szereg artykułów żywnościowych.

Również ubogo przedstawia się Góry Śląsk pod względem liczby zwierząt domowych. Najwięcej stosunkowo jest tam bydła rogatego, ale mało koni.

Zamiast krów hodują kozy, zwłaszcza w okolicy przemysłowo-rolnych.

Natomiast Góry Śląsk należy do najbardziej zaludnionych ze wszystkich ziem polskich. W powiatach np. rybnickim i pszczyńskim lasy zajmują 36 proc. powierzchni, w innych powiatach również Polsce przynależnych 28 proc.—po stronie zaś niemieckiej zaludnienie wynosi zaledwie 1 proc. Dodać należy, że gotowe polarnie lasne jest prowadzone wzorowo. (4)

Ciężka praca Rady Miejskiej

0000000

Rada nasza jest zdekompletowaną. Ciężko jest mniej ludzi na posiedzenia przychodzić, część bowiem wymarła, część, nie chcąc prowadzić walki z wiatrakami, sama opuściła radę, a małą cząstką pozostała mogli się straszyć nad pożyczkami miasta.

Na najbliższym posiedzeniu będą rozpatrywane tylko cztery pozycje pożyczek i tak:

a) 120,000,000 pożyczki od rządu krótkoterminowej na pokrycie niedoboru administracyjnego gminy miejskiej

b) 124,000,000 pożyczki krótkoterminowej rządu na opłatę jednorazowego 100 procentowego zasilku dla urzędników i robotników miejskich.

c) 52,000,000 takiej samej pożyczki na uregulowanie plac pracowników miejskich.

d) 50,000,000 takiej samej pożyczki krótkoterminowej od rządu na pokrycie niedoboru administracyjnego.

A w dodatku jeszcze dalsza pożyczka udzielona przez rząd prowizorium budżetowego na rok 1922, w którym już nie będzie gospodarzył obecny zarząd magistracki.

Naprawdę przecież to się można spocić, uchwalając naraz tyle pożyczek.

Długi zaległe i to na wypłaty dla urzędników i robotników wynoszą 346 milionów marek.

Pieknie będzie wyglądało miasto i przyszyły zarząd, który te długi musi płacić.

Warto, aby Rada uchwaliła jeszcze na odhodnym kilkaset milionów gratyfikacji dla swoich P. P. S. pupilów.

KRONIKA

— 0 —

— Dla żołnierzy.

Staraniem komitetu dochodów nieetatowych Pol. Tow. Czer. Krzyża, oddziału w Łodzi, odbędzie się w niedzielę dnia 18 grudnia b. r. dzień znaczka dla przysporzenia funduszu na „Gwiazdkę” dla chorych żołnierzy w szpitalach Łódzkich.

Mamy nadzieję, że publiczność Łódzka nie poskapa ofiar na tak sympatyczny cel. (3)

Terror.

(as) W fabryce B-ci Wilkińskich przy ul. Gdańskiej 118 robotnicy uwieźli fabrykanta, celem wymuszenia od niego dla każdego pracującego po 6000 mk. na święta.

Policja interweniowała i uwolniła fabrykanta. (3)

— Pożar gmachu Województwa.

(as) Wczoraj o 6 m. 10 rano na III piętrze gmachu województwa wybuchł pożar. Odmocno rozpalonego pieca zapaliła się podłoga. Po 4-godzinnej akcji ratunkowej I oddziału straży ogniowej pożar umiejscowiono. (3)

— Ukazanie śladów.

(as) Sąd okręgowy Lejzora Szwarcburga i Szmula Rajchmana, wezwanych w charakterze świadków w sprawie o okradzenie ich na 165,000, za 1 i pół godzinne opóźnienie na rozprawie skazał każdego na 2,000 mk. (3)

— Czyja przędma.

(as) Onegdaj do III komisariatu przyniesiono przędmę, pochodzącą z kradzieży.

Złoczyńcy, porzuciwszy przędmę, zbiegli.

— Drogo okupione m'eko.

Karol Knuciński, rolnik, zam. we ws Wiskino, pow. Łódzkiego za sprzedaż m'eka po cenach wygórowanych został skazany na 1 miesiąc bezwzględnej aresztu i na 25,000 mk. grzywny. (3)

— Żaby moje wróci byli kupcami.

Chaim Klajnman, kupiec, zam. ul. Brzezińska 40, za sprzedaż ciagu podwójnego bez nawiązania cen na tym towarze został skazany na 10,000 mk. grzywny. (3)

— Za kartofle.

Władysław Rzepecki, właściciel domu, zam. przy ul. Grabowej 27, za sprzedaż kartofli po cenach lichwarskich został skazany na 1 tygodnie bezwzględnej aresztu, oraz na 10,000 mk. grzywny. (3)

— Ołbrzymi koncert.

Ponieważ organy w katedrze św. Stanisława Kostki uległy zepsuciu i potrzebują szybkiej naprawy, przeto zawiązał się komitet pań baronową Juluszową Heinzlową na czele, który projektuje urządzenie ołbrzymiego koncertu w sali Filharmonji w dniu 18 b. m.

Udział w koncercie obok doboru solistów, wezmie około 300 śpiewaków z tutejszych, Chórów i towarzyszt śpiewaczy.

Będzie to zatem prawdziwa uczta dla zwolenników śpiewu i muzyki, tym sympatyczniejsza, że łączyć będzie piękne z pożytecznym, przysparzając funduszu na odrestaurowanie iak pięknego instrumentu, jakim jest nasz organ katedralny.

Szczymy, że z tego względu na sali Filharmonji w dniu koncertu nie zabraknie nikogo.

— Falszywe 5-tysiączki.

W sobotę kasjer Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie zlał kilka falszowanych 5-tysiączek, które zaraz przedziurawił widocznie zaczęło już fałszować także i te,

banknoty. Falszywe można łatwo rozpoznać, ponieważ cyfry numerów, bieżących są nieco większe od cyfr na prawdziwych banknotach.

— Oszustwo.

(as) Sędzia pokoju II okręgu m. Thum rozważał sprawę rzeźnika Jana Dorabalskiego (Przejazd 48), który umieścił kawalek stoniny pod wagą i w ten sposób oszukiwał swych klientów. Pewnego dnia do sklepu przybył kontroler miar i wag w obecności policjanta i zauważywszy tę manipulację spisał protokół. Za na D. zaproponowała kontrolerowi umowę dobrowolną, na co ostatni naturalnie się nie zgodził. Oskarżony czaił się, iż słona sama się przylepiła. Sędzia skazał Dorabalskiego na 3 miesiące więzienia. Po złożeniu przez skazanego kaucji w sumie miliona mk. został wypuszczony na wolność aż do sprawy apelacyjnej. (1)

— Paskarstwo zapalek.

(as) W październiku b. r. gdy dawał się odczuwać ogólny brak towarów i wskutek tego kolosalna zwyżka cen, zarządził Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Łodzi poszukiwania za towarami ukrytymi w magazynach. Przy tej sposobności odkrył referent sędzcy tego Urzędu, K*rol Kralczy w śladach przy ul. Konstantynowskiej 95, należących do Łódzkiego Zw. Handlowego, 137 skrzyń zapalek po 5,000 pudełek.

Dochodzenia wykazały, że zapalaki te należa do Szaji Małamuta, kupca, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 33, który je nabył w Gdańsku w firmie Hirsza Horowicz po 875 mk. niem. za skrzynię i przechowywał w rzeczonych składach, aczkolwiek posiadał własne magazyny.

Urząd Walki z Lichwą oddał sprawę sędziemu sędzemu. (1)

— Kulturalna działalność czerwonego krayza.

W dniu 4 b. m. dr. Mogilnicki wygłosił pierwszą pogadankę, urządzoną staraniem T-wa Czer. Krzyża w bezpłatnie udzielonej sali Kina „Odeon” pod tytułem „Zabobony i Przesady a wychowanie dzieci” przy współdziałaniu bardzo licznie zgromadzonej publiczności.

Następna pogadanka odbędzie się w niedzielę, dn. 18 b. m., o godz. 12 min. 30 w południe w „Odeonie”. Mówić będzie również dr. Mogilnicki na temat „Pasteur, jako ojciec bakterjologii”. Wejście bezpłatne.

Po świętach dr. Justman wygłosi cykl pogadanek o alkoholizmie, urozmaiconych tablicami anatomicznymi.

Jak wiadomo, pogadanki te mają na celu krzewienie higieny wśród szerokiej warstw ludności naszego miasta.

Niezależnie od tego, oddział Łódzki, biorąc pod uwagę jeszcze mniejsze uświadomienie co do na elementarniejszych wymagań higieny wśród ludności wiejskiej, wysłała na wieś specjalnie zaangażowane instruktorki—higienistki, które wygłaszają cały szereg pogadanek z zakresu higieny i ratownictwa w wypadkach nagłych. (3)

— Niewykonalna kmra.

Szlama Drukier, pośrednik, zamieszkała przy ul. Podrzecznej 19, za nielagany handel cukrem oraz za fałszywe deklarowanie przesyłek cukru, jako maku, została skazana na 6 miesięcy bezwzględnej aresztu i 1 milion mk. grzywny, oraz na konfiskatę towaru, manowicie 60 kilogramów cukru młakiego. Skazał go Urząd Walki z Lichwą. Podobno zrozpaczony Drukier po odczytaniu wyroku rzekł: „Szczęśliwie mnie oszczędzi, ale miliona nie zapłacę, bo nie mam”. (1)

— Dobry uczynek.

(as) Stanisław Mileczarek, szeregowiec udał się onegdaj do cukierni Sary Zecharj s przy ul. wschodniej 35, gdzie zjadł za 140 mk. placąc 1000 mk., które jednak właścicielka nie przyjęła, sądząc że jest fałszywą.

M. udał się następnie do cukierni Szlavy Błasko, gdzie znów zjadł za 200 mk. wręczając tą samą 1000 mk.

Wówczas wezwano policjanta, celem spisania protokołu. (1)

— Nalwynych nie brak.

(as) Mieszkanka Werty Jolina Czajkowska, przechodząc przez Stary Rynek, spotkała nieznanego jej mężczyznę, który zaproponował jej kupno towaru. Zdążyła się za 9000 mk. Gdy Czajkowska przybiegła do koleżanki chcąc się pochwalić, iż tanio nabyła towar ku zdziwieniu swemu zauważyła iż zamiast towaru znajduje się słoisko i tapiny. (1)

— A jednak istnieje solidność.

Przed paru dniami jeden z czytelników Rzeczpospolitej, bawiąc w Łodzi, kupił w jednym ze sklepów galanterijnych miarki kolnierzyk za sumę 400 mk. Zapłaciwszy za daną cenę wyszedł ze sklepu. Już na rogu następnej ulicy dogonił go chłopak ze sklepu wręczając mu 50 mk. i oświadczając, że subjekt sprzedający kolnierzyk przez omyłkę policzył mu dawniejszą cenę 400 mk., podczas gdy obecnie kolnierzyki takie kosztują 350 mk. (1)

— Zimowa wycieczka do Zakopanego.

Tow. Krajoznawcze organizuje w okresie świąt Bożego Narodzenia 4-dniową wycieczkę do Zakopanego. W projekcie wycieczki Hala Gasienicowa, Dół na Kosciuszka, Strazyńska i ewent. Morskie Oko.

Wyjście: 24 b. m. o godz. 10:30 wiecz. zapisy w lokalu T-wa we wtorek, 13 go i w środę 14 go b. m. od godz. 8—9 rano i od godz. 8—9 wieczorem.

We wtorek dnia 13 go b. m. odbędzie się w lokalu T-wa poraz licznych przezroczy z Zakopanego i okolic. (1)

— Tramwaje

Okna w tramwajach z powodu silnych mrozów są zupełnie zamrożone i trudno się jeżdżącym zorganizować co do przystanków na lini. Byłoby wskazane, żeby p.p. konduktorzy zechcieli o każdym przy staniek głośno komunikować przeżerom i Dyrekcja wyda za ewne w tym względzie odpowiednie zarządzenia. (1)

Komunikaty

0000

Wielka Wystawa Gwiazdkowa Stowarzyszenia Artystów w Wielkopolsce, Poznań, Plac Wolności 14. A.

Dziela swe wystawiają artyści: Prof. Augustynowicz, prof. Zawadowski, prof. Arct, prof. Beer, Andrzej Małowski, Graczyński, W. Małowski, St. Wróblewski, Bogusławski, Sipiński, Podlaszewski, Sanek, Batycki, Szmyt, Haimrant, Jan Nowicki, Gepertówna itd.

Każdy miłośnik sztuki, przybywający do Poznania, powinien zwiedzić wystawę Stowarzyszenia, Wystawa otwarta będzie w niedzielę od godz. 10-ej do 3-ej, a w dni powszednie od godz. 10-ej do 6-ej popoł. (6)

651-2 (codz.)

Niniejszym podaje się do wiadomości, że stosownie do postanowienia Ogólnego Zebrania członków Stowarzyszenia Właścicieli Śladów Materiałów Opałowych Chrzescian w Łodzi, przystąpiono do likwidacji tegoż Stowarzyszenia, wobec czego Komisja Likwidacyjna wzywa zainteresowanych do zgłoszenia swych pretensji do dnia 31 grudnia r. b. 2. 695-2 (6)

— Podziękowanie.

W dniu 26 b. r. odbył się staraniem Zarządu T-wa Domu Sierot Żołnierskich w Łodzi wieczór taneczny który przyniósł 414,044 mk. czystego dochodu. Tak wspaniały rezultat zawdzięczamy ofiarności Łódzkiego społeczeństwa, które pospieszyło z hojnymi datkami w naturze i pieniądzu.

Szczególne podnieść musimy szczerą, owocną i wielkiego poświęcenia pracę pań. Wszystkim, którzy przyczynili się do polepszenia bytu ośsierotom po naszych żołnierzach-obroncach składamy tą drogą staropolskie, „Bog zapłać”.

Zarząd Towarzystwa
Dom Sierot Żołnierskich
w Łodzi.

Wszystkie lokalne pisma upraszamy o przedruk niniejszej notatki. (1)

Na inwalidów.

Za niestosowne zachowanie się w gospodzie... (1)

Z Warszawy.

0000

POWAŻNE OSWIADCZENIE.

W sali Muzeum Rolnictwa i Przemysłu w Warszawie odbył się odczyt gen. Latnika o Górnym Śląsku, zorganizowany staraniem T-wa Literatów i Dziennikarzy.

Gen. Latnik zaznaczył że G. Śląskowi zagraża nieustannie, (jak również i przyległemu Zaplebiu Dąbrowskiemu) niebezpieczeństwo niemieckiego parcia na wschód. Temu przeciwstawić musimy nasze parcie na zachód. Doniero wówczas, gdy odrzucimy Niemców za Odrę, będziemy mieli gwarancję spokojnej egzystencji.

Prelegent omówił też bogactwa kopalniane Górnego Śląska i związaną z tem kwestię komunikacji. Należyta eksploatacja bogactw wymaga bezwzględnie budowy nowych linii kolejowych oraz stworzenia odrębnej dyrekcji na Górnym Śląsku.

Lud górnośląski jest bardzo do Polski przywiązany. Przeciwstawia się energicznie wszelkim projektom wyodrębnienia tej dzielnicy. Przyszłość państwa polskiego w połączeniu z Górnym Śląskiem może przedstawić się świetnie, wymaga tylko wyciętej pracy całego społeczeństwa.

Odczyt wzbudził wśród słuchaczy żywe zainteresowanie. Zakończeniem jego było wyświetlanie szeregu przezrocz z odbitkami górnośląskich krajobrazów, kopalń, miast i typów ludności.

NARESZCIE.

Minist. skarbu wydało rozporządzenie, że maklerami na giełdach mogą być tylko obywatele polscy i o ile ukończyli lat 35 życia.

Ograbianie pasażerów.

0000

Przed kilku dniami jechał do Krakowa nocnym pociągiem kupiec warsz. Eisner. Jakób Przedział był jak zwykle nieoświetlony. Kiedy pociąg znalazł się przed stacją Zabkowie, gdzie z powodu zamknięcia zwrotnic wjazdowych stanął na krótko, do przedziału, w którym się znajdował Eisner, wpało z nagle kilkunastu ludzi, a w rękach kilku z nich błysnęły lufy brauningów.

W tym samym momencie jeden z bandytów krzyknął: „cicho się zachować, wyjąć pieniądze”. Napadnięci pasażerowie, widząc groźne niebezpieczeństwo, zaczęli wydobywać swe pieniądze, by oddać je bandytom.

Po kilku chwilach bandyci zabrawszy pieniądze wyskoczyli z pociągu, który już dojeżdżał do stacji.

Obrabowani zawiadomili natychmiast o napadzie policję, przyczem stwierdzono, że lufem bandytów padło około 5 milionów marek, z tego 3 miliony m.k. było własnością Eisnera.

Po spisaniu szczegółowego protokołu pociąg ruszył dalej, atoli już po kilku minutach do przedziału, gdzie przedtem operowali bandyci, wszedł młody i elegancko ubrany pan, który po zamianowaniu kilku słów z jadącymi usiadł koło Eisnera. Niebawem rozpoczęła się rozmowa; okradzeni opowiadali eleganckiemu panu historię napadu. W trakcie rozmowy nieznajomy wy dobył papierosnicę i częstował wszystkich papierosami, zachwycając ich jakoś rozmowa toczyła się dalej.

Jednakże zaledwie obecni zaczęli palić zachwalane przez nieznajomego papierosy, kilku z nich gwałtownie zaczęło się ssać na senność. Niebawem i sam Eisner pogryzął się w głęboki, gorączkowy sen.

Wszyscy, jadący w tym przedziale ocknięci

doktor, gdzie zauważyli brak kosztowności, jakie im jeszcze po rabunku w Zabkowiec pozostaly. Między innymi E nesrowi wyciął „nieznany ran” brzytwą prawdopodobnie krawat, w którym tkwiła cenna szpilka wartości 700000 mk.

Zachodzi podejrzenie, że ów nieznajomy pan był w zмовie z tamtymi bandytami i był on wysłany dla zatarcia po nich śladu.

Domniemani sprawcy napadu na p. Galwanauskasa.

—0—

Niedawno podaliśmy telegram z krótką wiadomością o zamachu na p. Galwanauskasa, ministra spraw zagranicznych Litwy Kowieńskiej. Zamach udał się niezupełnie, p. Galwanauskas wyszedł ranny, o sprawcach, celu i przyczynie zamachu depesza nic nie donosiła. Obecnie warszawski „Kurjer Polski” otrzymuje o tem w liście z Wilna ciekawe rewelacje, z których przedewszystkiem wynika, że zamach miał dla p. Galwanauskasa poważniejsze konsekwencje, niż to z początku przypuszczano.

Jakkolwiek ogłoszono, że rana ministra Galwanauskasa jest lekka — z Kowna nadchodzi wiadomości przeciwne. Bomba rzucona na p. Galwanauskasa była pod względem technicznym doskonała. Rozerwała się na dziesiątki tak małe, że na pierwszy rzut oka nie przypisywano wielkiej wagi ranom przez nie spowodowanym. Jednakże lekarze, którzy przybyli z Królewca, mieli skonstatować gangrenę.

Nasuwa się pytanie, kto był podlegaczem w zabójstwie politycznym? Odpowiedzieć na to trudno. Jednakże na marginesie zamachu na prezydenta ministrów kowieńskiego państwa zapisać należy, że p. Galwanauskas, podobnie, jak u nas p. Askenazy, był znienawidzony przez szowinistów litewskich za to, że stoi na gruncie projektu Hymansa. To był główny powód niezadowolenia z p. Galwanauskasa jako polityka. Poza tem na Litwie odgrywają dużą rolę względy osobiste. Panowie Vaidemaras i Smetana, dawniejsi sprzymierzeńcy Niemiec, należą obecnie do frondy nawpół politycznej, na wpół personalnej przeciwko obecnemu gabinetowi. Mieszkają stale w Kłajpedzie.

Nie mając najmniejszego powodu przypisywać inicjatywę zamachu temu lub innemu ugrupowaniu — możemy powiedzieć, że niezadowolenie z polityki p. Galwanauskasa najżywiej objawiało się w litoniemieckim obozie nacjonalistów litewskich. Konczy swe uwagi korespondent. [6]

Z Filharmonji Łódzkiej

Kto uczęszcza w roku bieżącym na „Poranki” muzyczne, urządzone staraniem Dyrekcji Filharmonji, która ma na celu szerzenie kultu muzycznego wśród najszerszych mas społecznych, a szczególnie dorastającej młodzieży, ten musi przyznać, że na razie znaczący się powolnie, a następnie z wciąż rosnącą szybkością, postęp kierunku i osiągniętych wyników „Poranków” doszedł do postaci widocznej i już wcale poważnej. Nie wszystkie coprawda „Poranki” odznaczają się w sposób zasługujący na bezwzględne uznanie, ale te, które przodują świadczą pochlebnie o pożytecznej działalności „Poranków”.

8-my z rzędu „Poranek” mur. poświęcony Muzyce Czeskiej należy postawić w rzędzie najbardziej udanych „Poranków”.

Orkiestra symf. pod batutą Br. Szulca poznała nas z mniejszymi utworami Dvoraka i Smetany, z których najbardziej podobał się publiczności „Taniec słowiański” — Dvoraka który też na żądanie publiczności odegrano dwa razy.

Solista n. Edward Prażmowski, uczeń

kl. 7 gimnazjum Polskiego w ciągu paru lat nauki muzycznej skorzystał wiele. Na pierwszym popisie na „Poranku” muzycznym w niedzielę dn. 11 grudnia r.b. przedstawił chlubne świadectwo szkoły, która go kształci. Dziś młody pianista posiada technikę zupełną, a znamiona rozwijającej się indywidualności występują w jego grze wyraźnie. To też zajmująco i obiecująco wypadł debiut młodego solisty Prażmowskiego, szkoda tylko, że nie grał z akompanjamentem orkiestry. Wski.

Z ostatniej chwili

„W OBRONIE HONORU”.

WARSZAWA, 13 (wl) — Dziś rano odbył się pojedynek pomiędzy p. Poniatowskim, a odpowiedzialnym redaktorem „Rzeczypospolitej”, p. Skrzetelskim. Powodem pojedynku był artykuł tego ostatniego obrażający p. Poniatowskiego w związku z napadem na redaktora Sądzevicza.

Walka odbyła się na szable. — P. Skrzetelski został ranny w twarz i brzuch.

Z KARELIJ

W Karelii panuje przygnębienie, bo Sowiety wysłały tam znaczne wojska, które jednak idą niechętnie, ponieważ odzież ich nie wystarcza na mrozy tam panujące. Ztąd duże bunty w wojsku bolszewickim zwłaszcza na Mułmanie.

Z GÓRNEGO ŚLASKA

Niemcy wezwali urzędników na Śląsku polskim, aby opuścili swoje posady. Niektórzy jednak Niemcy wyrazili chęć pozostania na miejscu.

Władze polskie nie przyjęły tej propozycji. Niemcy odrzucili prośbę urzędników pocztowych, aby zabrano ich do Niemiec.

GRATYFIKACJA.

Pan Minister Skarbu ma przyznać nagrodę gwiazdki urzędnikom gratyfikację w sumie od 12,000 do 18,000.

TRAGICZNY WYPADEK.

Przy wysadzaniu dynamitem starego mostu około Lucerny w wskutek nieostrożności zginęło dwóch inżynierów i jeden robotnik. (1)

ZMIANA W BELWEDERZE.

Miejsce pułkownika Wienławy Długoszewskiego, który wyjeżdża do Bukaresztu jako attaché wojskowy przy tamtejszym poselstwie, zajmie jako adjutant Naczelnika Państwa generał Jacyga. (1)

SWIADEK POD SĄDEM.

W procesie Kappa, który się odbywa w Lipsku pociągnięto do odpowiedzialności admirała Trosha, który również należał do zamachu na rząd a więc o zdradę stanu. Świadek sam się poplątał w zeznaniach. (1)

O WYDALENIE NIEMCÓW.

Rząd polski postanowił wszystkich Niemców, którzy osiedli na majątkach rozkolonizowania polskich przez prusaków wydalic, uważając, że wywłaszczenie było przymusowe. Niemcy wystąpili w tej kwestii z żałami do Rady ambasadorów, która ma wezwać obydwaj rządy do rozstrzygnięcia polubownie tej kwestii. (1)

ZAMACH.

W tych dniach w Tokio dokonano zamachu na premiera, który zginął. Jest to drugi z kolei premier, który przyłapał życiem stanowisko.

Burone Takahaszi zamordowano podstępnie. (1)

Przemysł i handel

— Ciepła warszawska z dn. 9 | 13 b. m.

1/2 Listy ziem.	Dolary St. Zj. 3060-3110
1/2 " za 100 m. 291	Marki niem. 1975—
1/2 " m. Warsz. 296, 50	Franki franc. 246—245
1/2 " obl. m. warsz. 115,75	Funty 12850—12800

Czeki i wpłaty.

Belgia 257—50	Londyn 12950
Berlin 1975 i pół	Nowy Jork. 3075
Gdańsk 19,75—1950	Parwz 245—250
Praga 28	Wiedeń 51—50

Akcje:

Bank hand. 2250	Ostrowiec 4075
" Dyskont. —	Ródzki 1960
" Kredyt. 2800	Starachowice 4028
" Zjed. z. pol. 950	Zyrardów 53,00
Cukier 19000	Borkowski 1175—1150
Dziewo 1365	Zegluga 1285
Lilpop. 2975	Jablkowscy 1100
	Nafta 1950—1975

Obecne stosunki gospodarcze w Szwajcarii.

(6) Waluta szwajcarska zachowała przedwojenną wartość, a jednak drożyzna, która we wszystkich krajach jest skutkiem spadku waluty, daje się we znaki i Szwajcarii. Utrzymanie dziennie jednej osoby z 3—4 franków w r. 1914 wzrosło do 12—15. Cyfry skromne, ale wynoszą 5—6 tysięcy marek polskich. Z zagranicy Szwajcarii mogłaby sprowadzać sobie wszystko wobec wysokiego kursu franka po bałecznie niskich cenach, a jednak ustąpił prawie zupełnie wszelki dowóz i wywóz.

Przywóz został zakazany, bo zrujnowałby on całe rolnictwo i przemysł szwajcarski, wywóz jest niemożliwy, bo najniższe nawet ceny w walucie szwajcarskiej, są dla zagranicy niesłychanie wysokie. Otwarcie dowozu zalałoby całą Szwajcarię obcą żywnością i wyrobami przemysłowymi. Wprawdzie, byłoby to dla Szwajcarii tanie, ale za co by kupowała gdyby w kraju zamarlała wszelka wytwórczość rolna i przemysłowa, gdy wszyscy pozostaliby bez zarobków?

Olbrymił ruch turystyczny, który utrzymywał setki tysięcy ludności szwajcarskiej, hotele, koleje i t. d., dziś zupełnie zamarł.

Koleje i tramwaje w Szwajcarii z powodu braku ruchu turystycznego dają dziesiątki milionów strat. Rząd musiał niesłychanie podwyższyć taryfy i opłaty. Za najkrótszy kurs tramwajem płaci się paraset marek polskich. Wskutek tego koleje musiały ograniczyć ilość pociągów.

Na kolejach, tramwajach, w fabrykach i urzędach zmniejszono liczbę pracowników i czas pracy. Zwiększyły się masy bezrobotnych, pozostali przy pracy nie mogą wyżyć ze zmniejszonych zarobków i urządzają strajki w celu uzyskania podwyżki płac.

Oto obraz tragedji kraju szczęśliwego, bo posiadającego „dobrą“ walutę.

Sens moralny z tego jest taki, że dopóki kraje zniszczone przez wojnę nie odbudują swojego przemysłu i handlu, nie podniosą swojej waluty, dopóki nie nastanie w całym świecie spokój, ład i praca, które wyrównają dzisiejsze nierówności walutowe, cierpieć będą kraje z niską walutą, że dzieć się będzie i tym, co mają dobrą walutę. [6].

Spożywczy gdańscy a polska taryfa celna

„Kur. Warsz.“ donosi: Wobec wystąpienia grupy kupców i przemysłowców w Gdańsku przeciwko wprowadzeniu polskiej taryfy celnej, gdańska izba spóżywców ową grupę uchwały które w streszczeniu opisują, co następuje:

Polska taryfa celna zmierza za pomocą zakazu przywozu i wywozu cel do powstrzymania importu towarów zbytkownych z zagranicy. Z drugiej strony przez zakaz wywozu i niskie stawki celne taryfa zabezpiecza ludność środ i z wnoszą i artykuły pierwszej potrzeby. Daży ona równie do ułatwienia przywozu surowców, a jedno ześnie utrudnia przywóz fabrykatów, które mogą być w tworzone w kraju.

Zasady powyższe izba spóżywców uważa za korzystne i domaga się jedynie pewnych zmian w specyfikacji towarów zbytkownych, oraz obniżenia niektórych stawek.

Uchwała stwierdza, że w umowie gospodarczej polsko-gdańskiej Gdańskowi przyznano ważne ułatwienie w dziedzinie zarówno przywozu, jak i wywozu pewnych gatunków towarów.

Uchwała domaga się, aby w pracach dotyczących zmian polskiej taryfy celnej, uczestniczyli nie tylko przedstawiciele gdańskiego przemysłu i handlu, lecz również przedstawiciele spóżywców gdańskich! (4)

Komisja kijowska

(ph) Do Polski wyjechała komisja kijowskiego oddziału handlu zewnętrznego w celu zrealizowania zapotrzebowań 14 instytucji za ogólną sumę 2 i pół miljard. rubli. Prócz tego zbada, czy surowce rosyjskie znajdują zbyt na rynku polskim.

„Ekon. Z.żn.“ komunikuje, że komisariat handlu zewnętrznego do Białorusi zakupił w Polsce 4 wagony soli i 26 wagonów produktów chemicznych. (9)

Dolary do Polski.

Co miesiąc napływa do Polski krajowej kasy pożyczkowej miliard dolarów z Ameryki, które kasa zamienia na marki polskie. Dolary te wysyłane są przez emigrantów amerykańskich. (3)

Spadek waluty w Bolszewji.

W całej Rosji zapanował wielki połoch z powodu spadku waluty sowieckiej. Rubel złoty dochodził do 10.000 rubli.

Za funt chleba w miejsce trzech płacono 8.000 rubli. Ceny na produkty i przedmioty ogólnego użytku rosną.

Niepokój i strach paniczny ogarnął wszystkich. Cnybać największy czas na to, aby ludzie tych kwiatków sowieckich nie brali. (1)

Rozkład pociągów na stacji Łódź Fabr.

Z dniem 1-go grudnia na stacji Łódź-Fabr kursują pociągi według następującego rozkładu.

Poc. 322 odchodzi z Łódź Fabr. o godz. 1-10 w nocy do Kozuszek z połączeniem w Kozuszkach o godz. 3-18 z poc. N. 14 do Warszawy o godz. 3-37 z poc. N 15 do Krakowa i o godz. 2-24 z poc. N 101 do Sosnowca.

Poc. 302 — kurjer, b. bezpośredni z Warszawą odchodzi o godz. 7 rano i przybywa do Warszawy godz. 9-30

Poc. 338 — bezpośredni z Piotrkowem, odchodzi o godz. 9 rano.

Poc 324 do Kozuszek odchodzi godz. 11-05 rano

Poc 323 do Kozuszek odchodzi godz. 13-50 (5-50 p. pol.) z połączeniem w Kozuszkach z poc. N 1 do Krakowa.

Poc. 312 zwyczajny bezpośredni z Warszawą odchodzi o godz. 18-55 (435 p. pol.) i przybywa do Warszawy godz. 7-20 wieczór.

Poc 314— zwyczajny bezpośredni z Warszawą, odchodzi o godz. 19-40. (7-40 wieczór) z połączeniem w Kozuszkach z poc. posp. N 3 do Krakowa i Krynicy.

Poc 338—bezpśredni z Piotrkowem, odchodzi o godz. 20-40 (8-40 wieczór) z połączeniem w Kozuszkach z poc. 20-45 (8-45 w.) z Piotrkowa

Poc 328 do Kozuszek odchodzi o godz. 23-10 (11-10 wieczór) z połączeniem w Kozuszkach z poc. posp. N 5 do Krakowa

Przybywają na st. Łódź — Fabr.

Poc. 361 o godz. 1—25 z Kozuszek
 Poc. 325 o godz. 5—50 z Kozuszek
 Poc. 335 o godz. 8—25 z Piotrkowa
 Poc. 311 o godz. 10—55 z Warszawy
 Poc. 225 o godz. 14—55 (2—55 p.p.) z Kozuszek
 Poc. 315 o godz. 17—05 (5—05 p.p.) kurjer z Warsz.
 Poc. 327 o godz. 19—00 (7-00 w.) z Kozuszek
 Poc. 327 o godz. 20—45 (8—45 w.) z Piotrkowa
 Poc. 301 o godz. 22—05 (10—05 w.) kurjer z Warsz.

Lista poległych łodzian.

—0—

Goszcz Jan w 8 p.n. urodz. w Łodzi 1898 poległ 24 czerwca 1920 w Działkach na Śląsku Cieszyńskim.

Głogowski Ludwik w 2 pułku szwoleż. urodz. w Łodzi 9 stycznia 1901 zmarł 25 | 8 1920

Klimczak Bronisław szer. 19 p.p. komp. kar. maszyn. urodz. w Łodzi 1900 zmarł 1 | 2 1920.

Kalasiński Mieczysław szer. 6 p.p. leg. urodz. w Łodzi 1897 poległ 25 paźdz. 1915.

Lewandowski Stefan w 3 p. ułan urodz. w wsi Stalcy wojew. warsz. poległ 15 | 7—1920 na Podolu.

Sznajder Mieczysław Jerzy sierż. 28 n.p. komp. kar. masz. poc. pancerny, urodzony 16—12—1893, ranny pod Kowem zmarł w Lublinie 19 | 6 1919.

Kita Artur w dewizji torpedowców urodz. w Łodzi 1903, zginął 3 | 8—1920 pod wsią Zabiele powiat Ostrołęcki

Kubiczek Tadeusz sierż. 6 p.p. leg. urodz. w Łodzi 19-2 poległ 27 | 4—1919

Dębowski Antoni szer. 58 p.p. (4 p. Strz. Wielkopolskich) urodz. w Łodzi 1891 poległ 27 | 7 1920.

Malarczyk Aleksander w 3 p.p. leg. urodz. 8 | 12—1893, poległ 25 | 9 1900 pod wsią Korpowce.

Sobański Zygmunt kapr. Białostockiego pułku strz. urodz. w Łodzi 1893 zmarł 2 | 8—1920.

Błaszczak Feliks szer. 19 p.p. urodz. w Łodzi 1898 4 | 4, poległ 27 | 7 1919.

Jankiewicz Stanisław w Stuckim pułku urodz. w Łodzi 26 | 6 1900 wstąpił do wojska 31 | 11 1919 zginął w walkach pod Baranowiczami.

Staszewski Antoni w 31 p.p. strz. kan. urodz. w Łodzi 1896 poległ 25 | 6 1919 pod Skwarzawą, okol. to Złoczowa. (4)

Z chwili.

Rozdzieleni bracia syamscy.

Podczas, gdy poseł Dąbał bezskutecznie przemawia do czterech gołych ścian w więzieniu na Dzieńce, nieodrodny jego towarzysz, poseł Łańcucki zanosi tymczasem błagalne modły do oparżności. Ale nie porzestaje na tem i gwałtem dopomina się (poraz 6-ty z rzędu) o wyjaśnienie, „co“ właściwie było powodem aresztowania posła Dąbała...

I tak na niedawnym posiedzeniu Sejmu znów interpelował p. marszałka (w sprawie formalnej) „na jakiej podstawie władze policyjne aresztowały p. Dąbała“.

Po wyjaśnieniu, uzależnionem przez p. marszałka, Izba przesłała nad interpelacją do porządku dziennego i p. Łańcucki na chwilę się uspokoił.

Ale, jak przestępca, który mimowoli i zazwyczaj pcha się przemoją sam w ręce „oparżności“ policyjnej, p. Łańcucki postanowił dopytywać się o sprawę dotąd, aż znajdzie się znów w towarzystwie ukochanego przyjaciela. Kto wie.. Tęsknota czasem przebi... niediosa. (wd.) (3)

Do prenumeratorów.

Uprzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów o wpłacanie zaległej prenumeraty do dnia 15 bm., gdyż po tym czasie, zalegającym w spłacie, wysyłać dziennika nie będziemy. Roznosicielowi można wpłacać prenumeratę tylko za wręczeniem kwitu sznurowego z pieczętką Administracji.

Każdy kwit służy tylko na jeden miesiąc. Na jednym kwicie roznosicielowi nie wolno wliczać dwóch lub więcej miesięcy. (9)

Admin. stracja

Nowy akademik

— Co słyhać pani Kugelmann?
 — A u pani co?
 — Wszystko dobrze, pani Bubenkugel.
 — Jakże się pani mąż ma?
 — On trochę jest zły.
 — A dlaczego on jest zły?
 — Z przeproszeniem, przecież i pani mąż jest doktor.
 — No, tak...
 — Czy mu się też dobrze powodzi?
 Skrzywiła się pani. Zaraz wiem co to znaczy. Nie może być inaczej. Tyle się tu parszywych żydów najeżdżało, że o praktyce ani mowy.
 — Pani mąż jest specjalistą?
 — Potrzebuje się pani pytać? on jest bardzo wielkim specjalistą.
 — Jakaż jego specjalność?
 — On ma dużo specjalności. To bardzo wykształcony człowiek. Zachorowało dziecko u Ruchli Piper na brzuszec, on je zaraz wyleczył...
 — To dziecko umarło...
 — Co on winien. Dziecko wyleczył, ale jak go matka samym czosnkiem karmiła, to przecież ono umrzeć musiało. Czy pani wie działa czosnek? To twarde jak kamień. Można na jak z kulem z niego strzelać...
 — To pani mąż jest specjalista od dziecięcych chorób...
 — Kto pani to powiedział? On i stare obojczy leczy. Przyszła do niego robotnica. Jej wlaży kolki w bok... Pani, ona dotąd żyje... Mój mąż to jest specjalista od wszystkich specjalności. on nawet markami niemieckimi robił opracje...
 — Z temi markami to się stało wielkie nieszczęście... oł, oł!
 — A pani myśli, że z kawą i herbacianką... a z koszulami nie...
 — To i koszulami też handlował?
 — Mielismy trochę koszul... Bo czy to dziś uczony człowiek może z tamtej nauki żyć? Trzeba sobie pomagać.

— Jak ja żałuję państwa. To iawnie całe ty posag pani stopniał.
 — Tak że nie jest pani Kugelmann, on się zabezpieczył. Kiedy zaczął robić takie operacje, to ciocia Salci zachciało się też, żeby ją do spółki dopuścił. Teraz to on powiedział, że ciocia ma pecha, bo wszystko, co kupił za ciocie pieniądze, to spadło na łeb...
 — Cóż ciocia na to?
 — Trochę wymyślała, ale, że nie wzięła od mego Olesza skryptu, to on mówi, że się jej nie boi.
 — Może on trochę potem odbije.
 — Powiedział, co teraz czasy bardzo niepewne, to spekulować nie będzie. On chce sobie wyrobić praktykę. Wujcio jego Szperling bardzo dużo zarabia. On leczy i naszych i polaków, on wszystkich leczy. Ma szczęście. Olesz mówił, że gdyby miał jaki tytuł profesora... to by inaczej śpiewał...
 — Mój Leos to samo mówił.
 — To on nie może dostać takiego tytułu?
 — Za ruskich czasów można było nie mieć tego, tylko z komisarzem żyć, pani rozumie... w zgodzie, to nawet na szyldzie można było wywiesić, że się jest akademikiem, albo lekarzem całego dworu... Ale dziś taki ordynarny komisarz, czy on się na czym rozumie.
 — Ja pani coś powiem. Tu jest jeden profesor tańca, powiadam pani — akademik. Jak urządzają jakie zjazdy w Londynie, albo w Paryżu, to zaraz piszą do niego, aby przyjechał, bo on jest prawdziwy akademik i kończył tańczącą akademie.
 — Jak on kończył akademie, to on robi samych akademików.
 — No, to co?
 — To jak mój Leosz dostanie od niego taki patent, to on sobie wydrukuje na szyldzie akademik doktor Leosz Bubenkugel.
 — Przecież on będzie akademik od tańca to on sobie zapomni dopisać...
 — Widzę, że pani mąż ma głowę.
 — A co pani myśli, że on jest bez głowy...
 Czy taki cham, ordynarny człowiek pozna się

na tem, że on nie jest od medycyny akademikiem?
 — To prawda, to prawda. Mój mąż to poznał się z „naszymi“ komunistami, ci przyrzekli mu miejsce w robotniczej kasie chorych... Robociarz jest stowarzyszony, to musi robić, co mu każą. Nie napracuje się tam wiele, ale zato gromadę pieniędzy zbierze...
 — POCO to wszystko naszym mężom?
 — Gdyby nie tyle parszywych żydków lekarzy, co to nie nie umieją zjechało się do Łodzi i bez tych zbiegów, co nie mają ani porządnego futra, ani złotego zegarka, to my na tem cierpimy. Jaki to może być lekarz bez złotego zegarka... Zwykły kapcan odbiera nam klientele za byle co, za darmo. Gdyby nie oni, wszyscy by śli do nas. Bo taki goj to zawsze woli iść do żydka lekarza, niż do swego. Tak go naucza związek i przekonają, że bardzo fein interes robi.
 — No dowidzenia pani akademikowa...
 — Dowidzenia pani mążkowa od kasy chorych.

Z listów Bismarcka.

„Temps“ donosi, że zapowiedziane jest na Boże Narodzenie wypuszczenie z pod prasy to mu listów Bismarcka, pisanych do syna Wilhelma. Szereg tych listów już obecnie ogłoszono w prasie. W jednym z nich, datowanym z Nikolsburga 1 sierpnia 1866 roku, znajdują się interesujące uwagi, dotyczące zawarcia pokoju z Austrią „Pokój z Austrią — pisze w tym liście Bismarck — prawie zawarty. Po wzięciu rozstrzygnięcia z Niemcami traktowaliśmy Austrię łagodnie. Holsztajn i 40 milionów nagrody — to dobry interes. Ale w polityce, gdy ma się liczyć przeciwników, trzeba najpierw wyeliminować najsilniejszych, co w życiu prywatnym nazywa się oburzającą podłością.“
 Cynizm bismarkowski w polityce nie poszedł w las. Słyszeliśmy podobne oświadczenia także z ust Hofmanów i Ludenortów. (1)

„ELIBOR“

S-ka Akc. H. ndlowo-Przemysłowa

L. J. Borkowski

Oddział w Łodzi — Kilińskiego 60

notuje do wiadomości Szanownych O Biorców, że sprzedaż materiałów opałowych powierzyła Sp. z ogr. odp.

„Polski Węgiel“

ul. Kilińskiego 60 tel. 173

„POLSKI WĘGIEL“

Sp. z ogr. odp.

poleca węgiel kamienny górnośląski opałowy i fabryczny, brykiety i koks w dowolnych ilościach ze składu:

ul. Kilińskiego № 60

telef. 173.

708K3

OGŁOSZENIE.

Dnia 19 grudnia r. b. w poniedziałek o godz. 10 ra-
 w lokalu Spółdzielni Nauczycielskiej, Andrzeja 4, (par-
 lewa ofcyna) odbędzie się sprzedaż publiczna huto-
 maki puzennej 70% nabytej od Banku Młynarzy w Po-
 anu w ilości 10,000 kg.

Zarząd Spółdzielni.

Każdy może nabyć

KOKS

i miał koksowy nierzesiewany

gazowni Miejskiej w Łodzi

dla własnego użycia.

611D

Ważne dla Pań!

ceny niższe

TAMIA wyprzedza RESZTEK
 Białych towarów, Flaneli, Baji
 welon, szelotów, bostonów i
 wiele innych towarów na białki
 szlafroki, suknie, kostiumy i pla-
 szczy

M. Bryl, PIOTRKOWSKA 55
 w podwórzu, 3 wej. 55
 71 K5

Kupuje meble

dywany, maszyny do szycia, tra-
 tra, obrona plusze oraz sprzęt
 ty domowe A. WAJCMAN Dzie-
 na 19 w sklepie. 832K1



BOGATO ILUSTROWANY

KALENDARZ MARJANSKI

180 Mkp. na rok 1922 180 Mkp

Wyd. Spółki Wydawniczej K. Miarki w Mikołowie G. Sl
 ZAWIERA: Spis Jarmarków Król. Pol. Małopolski, Ks
 Poznańskiego i Pomorza, obrazek kal. ścienne i bardzo
 obfita treść

Skład Główny na całą Rzeczpospolitą Polską

Józef Hlawski, Sosnowiec 3-go Maja № 4.

Biurowo dzienników i ogłoszeń, oraz mater. piśm.

Dla księgarń i odsprz. wysoki rabat!
 687D

Pierwszorządny

Węgiel

górnośląskich i krajowych kopalń dla użytku domowego,
 i fabryk poleca

669K3

August Oskar Teschich

Kilińskiego 62.

Ignacy Baumgarten

Uważaj! Piotrkowska 91. Uważaj!

Poleca gwiazdkowe prezenty tanie i sympatyczne
 wody kolońskie i kwiatowe, perfumy, mydła toalet-
 we i różną kosmetykę pierwszorządnych fabryk po
 cenach znacznie niższych:

od 50% do 100%

Dział galanterijny!

połącza w wielkim wyborze:
 obuwie filcowe, płócienne, ceraty, artykuły podróżne,
 wyroby gumowe i t. p. 676K3

Ogłoszenie.

INSPEKCJA PRZEWOZOW II ODDZIAŁU Państwowych Kolei Państwowych w Łodzi...

U W A G A: Bilety ważne będą tylko w dniu nabycia.

Odlewnia Żelaza

"Bracia Lange" ANDRZEJA 21 przyjmuje, jak dawniej, do odlewania części maszynowe...

Drobne ogłoszenia:

Kupno i sprzedaż: Kupuję meble dywany garderobę... A.A.A! Kupuję meble dywany garderobę... A.A.A. Kupię meble dywany... A.A. Bryki towarowe... A.A. Łóżka szaty garderobianki...

Różne:

A.A.A.A! Kursy buchalteryjne... A.A.A. Na gwiazdkę materijny chustki... Kupię motor ropowy... Kupię motor ropowy...

Potrzebni chłopcy

z kaucją do roznoszenia gazet zgłaszać się do „Rozwoju“ 705S-2

Manuowiny własnego wyrobu. Wielki wybór instrumentów muzycznych i gramofonów po cenach przystępnych poleca Feliks Boniewicz...

Najuporczywszy Ból głowy i Migrenę usuwają proszki z kogutkiem „MIGRENO-NEWOSIN“

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje Piotrkowska 199 m. 14... Akuszerka Pipikowa przyjmuje Piotrkowska 132-14...

przybliżał pies biały czarny... przybliżał się gozako odebrać... przybliżała się gozako odebrać...

Akuszerka Nowakowska Dzieci na 34-18 od 9-1 i od 3-6

CHOROBY żółtaczki i zakażeń... Choroby żółtaczki i zakażeń nerek obstrukcji chmorojdy...

Człowiek młody energiczny i sprawiedliwie wykonujący swoje zadania...

Do dzieci lub do zarządku domu przyjmie posadę starszą...

Na gwiazdkę żelazka elektrycznego na składzie...

Oddam pokój umeblowany z osobnym wyjściem lub przyjmę do niego 2-óch panów...

ODMROŻENIE Maść z kogutkiem „Mrozol“ goi ranki...

Przybliżał się pies szpic biały jest do odebrania za wynagrodzeniem...

Przybliżał się pies czarny pod palenie żółto-białe ogon krótki do odebrania za zwrotem kosztów...

Pies zaginął 7 XII mieszaniec Foksterjer...

potrzebni chłopcy do terminu do szlarni Łakowa 22

Policie eanke kafiowe przeznośne z gwarancją...

A.A.A. Na gwiazdkę materijny chustki firanki...

Przybliżał się pies duży maślon brązowej kark brzuch mrogonowaty...

Poszukujecie pokoju z kuchnią i łazienką...

Planistka przyjmuje zamówienia na wieczorki...

Pracownica biurowa z obziernym piśmianym i znajomością polskiej i niemieckiej...

Pracownica biurowa z obziernym piśmianym i znajomością polskiej i niemieckiej...

Służąca potrzebna zaraz do usług gotować i sprzątać...

Sprzedam kuchenne meble białe i kanapę...

Sklep pracownia trykotarzy z obszernie wyposażoną klijentelą...

STUDENT udziela materiałów i języków...

W siodotę 10-12 zł r. zaginął rewolwer...

PROZOCZALNA książek... 3 pokoje z kuchnią w Częstochowie...

Zagubione dokumenty... Aleksandr Getner Kilińskiego...

Włodyka Marceja zagubiła dowód wydany przez Warszawską Dyрекcję Kolejową...

Górski Aleksander zagubił kartę bezterminowo urlopu...

Goniek Kazimierz w dniu XII 21 r. zagubił portfel...

Karolewskiemu Stanisławowi Szosa Aleksandrowska 27...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

Władysław Kazimierz Gubernatorska 22...

CENA OGŁOSZEN PRZED TEKSTEM i W TEKSCIE - 40 mk. ZWYCZAJNE - 40 mk. NEKROLOGI - 50 mk. KOMUNIKATY - 60 mk. DROBNE OGŁOSZENIA - 5 mk. ZA WYRAZ NAJMNIEJ 50 mk. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY - 4 mk. OGŁOSZENIA ZAMIEJSCOWE 50 PROC. DROŻEJ. ZA GRANICZNE 100 PROC. DROŻEJ.

Każda nowa podwzka obowiązuje tuż przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.